

ANNA NOSEK Uniwersytet w Białymstoku

„GUCIO ZACZAROWANY” ZOFII URBANOWSKIEJ I JEGO MŁODOPOLSKA „PRZERÓBKA” AUTORSTWA FAUSTYNY MORZYCKIEJ

Opublikowana w roku 1884 powieść fantastyczno-przyrodnicza dla dzieci *Gucio zaczarowany* Zofii Urbanowskiej cieszyła się pod koniec XIX i na początku XX wieku ogromną poczytnością na miarę *Robinsona Crusoe*. Od roku 1884 do końca XIX wieku warszawska oficyna Gebethnera i Wolffa wydała tę książkę trzykrotnie¹. Jej popularność czytelniczną i wartość literacką podkreślała jeszcze w latach trzydziestych XX wieku Barbara Stefania Kossuthówna². Krystyna Kuliczowska zaś diagnozowała przyczyny owego zjawiska, wskazując, że Urbanowska, w przeciwieństwie do innych pozytywistycznych literatów:

nie tylko umiała przemówić do dzieci prostym, obrazowym językiem, lecz podjęła próbę ożywienia materiału informacyjnego elementami fantastycznymi: leniwy chłopiec, przekształcony przez wróżkę w muchę, zmienia się, gdy poznaje pracowite życie owadów³.

Gucio zaczarowany spotkał się z pozytywnymi opiniami współczesnych Urbanowskiej recenzentów – podkreślano atrakcyjność formy, dydaktyzm połączony z fantastyką, walory wychowawcze oraz słuszność wpajania dzieciom miłości do pracy poprzez wzorce płynące ze świata natury. Na łamach „Rocznika Pedagogicznego” Samuel Dickstein nazywał powieść Urbanowskiej „oryginalną i udatną”, a także dowodził, że „Autorka w powiastce tej pragnie połączyć dwa cele: opowiedzieć młodym czytelnikom i czytelniczkom sporo zajmujących i ciekawych rzeczy z życia przyrody i prócz tego zohydzić dzieciom próżniactwo”⁴. W podobnym tonie wypo-

¹ Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia. Lata 1881–1900*. T. 4, cz. 4. Kraków 1916, s. 437. Na stronie: https://www.estreicher.uj.edu.pl/skany/?dir=dane_xix_index|1881-1900/4 (data dostępu: 30 XII 2024).

² B. S. Kossuthówna, *W hołdzie autorce „Księżniczki”*. „Iskry” 1939, nr 19. Również kolejna powieść Urbanowskiej, *Księżniczka* z 1886 r., była ceniona przez odbiorców i krytyków literackich. Zdobyła pierwszą nagrodę w konkursie im. Pauliny Krakowowej, ogłoszonym w 1882 roku. Zob. I. Przybysz, *Wpływ instytucji literackich na genezę utworów. „Księżniczka” Zofii Urbanowskiej jako „owoc spadły z drzewa konkursowego”*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF, Philologiae” 2021, z. 1.

³ K. Kuliczowska, *Zofia Urbanowska 1849–1939*. W zb.: *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku. Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*. Red. J. Kulczycka-Saloni, H. Markiewicz, Z. Żabicki. T. 2. Warszawa 1966, s. 501.

⁴ S. Dickstein, *Zofia Urbanowska. „Gucio zaczarowany”, powieść dla młodszej dziatwy z dziesięcioma rycinami kolorowanymi rysunku C. Janowskiego*. Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa, 1883 (1884). „Rocznik Pedagogiczny” t. 2 (1882–1883), s. 165.

wiadał się o *Guciu zaczarowanym* również Władysław Nowicki, uznając go za książkę godną polecenia najmłodszym:

Gucio próżniaczek przemieniony w muchę odwiedza kreta, wróbla, pajaka, pszczołę, grabarza... i wszędzie widzi nieustanną pracę. Wykład oparty na znajomości rzeczy, ujęty w formę fantastycznej, zaciekawiającej powieści⁵.

Recenzenci tekstu Urbanowskiej słusznie zwracali uwagę, że autorce udało się połączyć naukę moralną, cele wychowawcze i fantazję w harmonijną całość. Baśni bowiem pełniła funkcję dydaktyczną, a twórcy z drugiej połowy XIX wieku jako uprzywilejowaną traktowali konwencję oniryczną. Stefania Wortman, przywołując m.in. *Gucia zaczarowanego*, podkreślała w odniesieniu do pozytywizmu:

Baśni odgrywała rolę pomocniczą w działalności pedagogicznej, będąc czymś w rodzaju słodkiego opłatka ułatwiającego przełknięcie gorzkiej pigułki wiedzy [...]. Ulubiona w owej epoce konwencja snu rozwiązywała wszystkie kłopoty, odsuwając podejrzenia o zbytne hołdowanie fantazji odgrywającej tylko wtórną rolę⁶.

Również Grzegorz Leszczyński w rozprawie *Młodopolska lekcja fantazji* tłumaczył specyfikę pozytywistycznej „zracjonalizowanej fantastyki”, tak typowej w dziełku Urbanowskiej, a opartej na oniryzmie:

Sen jest zatem fantastyką zracjonalizowaną. W jednych tekstach fantastykę racjonalizowano poprzez utożsamienie jej z zabobonem, wywodzono z ludzkiej wiary, z ciemnoty, braku oświaty, strachu, lęku przed nieznanym; w innych unaoczniono sposób tworzenia bajki; w innych jeszcze wskazywano na świat, który ze swej natury jest niedorzeczny: świat snu [...]. Wyśnione zjawiska były zazwyczaj konfrontowane z rzeczywistością empiryczną [...]. Owej konfrontacji towarzyszył zwykle komentarz⁷.

W okresie pozytywizmu fantastyka w ramach konwencji sennej wydawała się z punktu widzenia pedagogów, pisarzy, a także krytyków literatury dla dzieci najbardziej bezpieczna, podporządkowana racjonalizmowi i przede wszystkim celom dydaktycznym. Nie wykraczała też najczęściej poza ramy prozy realistycznej. Stała się dobrym narzędziem poznawczym i wychowawczym. Józef Z. Białek podkreśla jednak pewne nowatorstwo Urbanowskiej w zakresie zastosowania konwencji fantastycznej:

Wątek fantastyczny stanowi więc istotny składnik powieści, niosąc treści zarówno dydaktyczne – zgodnie z kanonem literackim pozytywizmu – jak i poetycko-baśniowe oraz wyobrażeniowe. Osnowa zaś realistyczna pełni funkcję ekspozycji utworu i stanowi jego zamknięcie⁸.

⁵ W. Nowicki, *Co dać dziecku na gwiazdkę? Przegląd literatury dla dzieci i młodzieży z ostatniego siedmioletnia. Odbitka z „Przeglądu Pedagogicznego” 1885*. Warszawa 1886, s. 23. Adnotację tę powtórzyła w 1895 r. Z. Morawska (*Katalog rozumowany książek dla dzieci i młodzieży*. Warszawa 1895, s. 142). Inne przykłady pozytywnych recenzji powieści Urbanowskiej podaje D. Mucha w artykule *Gucia zaczarowany – opowieść fantastyczno-przyrodnicza Zofii Urbanowskiej* („Guliwer” 2006, nr 2, s. 32).

⁶ S. Wortman, *Od baśni ludowej do powieści fantastyczno-naukowej*. W zb.: *Kim jesteś kopciuszku, czyli o problemach współczesnej literatury dla dzieci i młodzieży*. Red. S. Aleksandrak. Warszawa 1968, s. 131–132.

⁷ G. Leszczyński, *Młodopolska lekcja fantazji. O przełomie antypozytywistycznym w literaturze fantastycznej dla dzieci i młodzieży*. Warszawa 1990, s. 7–8.

⁸ J. Z. Białek, *Szkic do portretu Zofii Urbanowskiej*. W zb.: *O tym, co Alicja odkryła... W kręgu badań nad toposem dzieciństwa i literaturą dla dzieci i młodzieży*. Red. A. Ungeheuer-Gołąb, M. Chrobak, M. Rogoż. Kraków 2015, s. 99.

Krystyna Heska-Kwaśniewicz w badaniach nad *Guciem zaczarowanym* wykspონowała nie tyle dydaktyzm, ile ponadczasowość dziełka, która opiera się na wielkiej przygodzie, dziecięcych marzeniach, zabawie w zamianę ról, by oglądać świat z innej perspektywy – a co za tym idzie, jest ono „lekturą ważną, doskonale odpowiadającą psychice dziecięcej i kreującą niepowtarzalny w swej urodzie i sugestywności świat”⁹. Podkreślała przy tym, że *Gucio zaczarowany*, opierając się na przygodzie jako „teście”, z jednej strony, tkwił w konwencji pozytywistycznej, z drugiej zaś – łamał ją poprzez baśniowość, elementy cudowności i nadprzyrodzoności: „Mamy wprawdzie u Urbanowskiej [...] kult pracy i wiedzy, ale sposób, w jaki zostaje on przekazany, nosi piętno osobowości autorki, a nie epoki”¹⁰. Badaczka zwróciła uwagę, iż sam świat opisany w tekście okazuje się czarujący i piękny: „Wszystko, co bohater ogląda, jest celowe, piękne i dobre, w całości tworzy harmonijne, doskonale dzieło Stwórcy”¹¹. Dostrzegła więc występowanie *sacrum* chrześcijańskiego w pozytywistycznej opowieści o chłopcu przemienionym w muchę. Problematykę tę podjęły: Barbara Kosmowska (przyjrzała się ona całemu dorobkowi Urbanowskiej od strony tematyki religijnej, znajdując jej ślady przede wszystkim w *Atlancie*¹² i *Guciu zaczarowanym*) oraz Beata Stokowska¹³.

Gucio zaczarowany stanowił źródło inspiracji czytelnicznych i literackich zarówno w XIX, jak i w XX wieku, co pokazała w swym rekonesansie Ewa Kraskowska¹⁴. W przypadku XX-wiecznej recepcji przypomnieć wypada, że był jedną z ważniejszych powieści dzieciństwa Jarosława Iwaszkiewicza¹⁵ czy Czesława Miłosza¹⁶. Współczesnych odbiorców do przeczytania owej pozycji może zachęcić fakt, iż ten ostatni napisał wstęp do powojennej edycji powieści (Wydawnictwo Dolnośląskie, 1989), w którym wyjawiał:

Czytałem tę książkę, kiedy byłem mały i tak mocno zachowałem ją w pamięci, że później, już jako człowiek dorosły, nieraz próbowałem sobie wyobrazić, jak to jest, jeżeli ktoś zostaje muchą. Właściwie

⁹ K. Heska-Kwaśniewicz, *Świat z perspektywy muchy*, „Gucio zaczarowany” Zofii Urbanowskiej. W: *Tajemnicze ogrody. Rozprawy i szkice z literatury dla dzieci i młodzieży*. Katowice 1996, s. 61.

¹⁰ *Ibidem*, s. 63.

¹¹ *Ibidem*, s. 61–62.

¹² Warto przypomnieć, że powieść *Atlanta* z 1893 r. zyskała liczne pozytywne recenzje w latach dziewięćdziesiątych XIX w., ze względu na wątki przygodowe, pojawienie się problematyki moralnej, a także ideały chrześcijańskie i etyczne „wątlej dziecięcy”, która „śpiewem religijnym obudza szacunek i współczucie wśród obcych” („Gazeta Polska” 1895, nr 294, s. 2). Zob. też K. Bartoszewicz, *Pogadanki literackie. Jaką jest, a jaką być powinna nasza literatura dla dzieci i młodzieży*. „Kraj” 1894, nr 25, s. 14.

¹³ B. Kosmowska: *Miejsca sakralne w prozie Zofii Urbanowskiej*. W zb.: *Dzieciństwo i sacrum. Studia i szkice literackie*. Red. J. Papuzińska, G. Leszczyński. T. 2. Warszawa 2000; *Pomiędzy dzieciństwem a dorosłością: o powieściopisarstwie Zofii Urbanowskiej*. Słupsk 2003. – B. Stokowska, *Biblia w twórczości Zofii Urbanowskiej*. W zb.: *(Od)nowa Urbanowska. Materiały pokonferencyjne*. Red. J. Malinowski. Poznań 2024.

¹⁴ Zob. E. Kraskowska, *Dalekosiężne skutki lektur Zofii Urbanowskiej*. W zb.: *juw.*, s. 29–40.

¹⁵ Wspominając dzieciństwo i dom w Kalniku na Ukrainie, J. Iwaszkiewicz (*Książka moich wspomnień*. Warszawa 2010, s. 16) wyznawał: „Pierwszą książką, którą przeczytałem (pamiętam jak siedziałem na [...] »progu« przed piecem w jadalni), był *Gucio zaczarowany* Zofii Urbanowskiej. Gdy [chorująca na ospę] matka wstała po raz pierwszy w Wilię Bożego Narodzenia, mogłem jej głośno przeczytać cały rozdział tej uroczej powiastki”.

¹⁶ Cz. Miłosz ma na koncie tomik *Gucio zaczarowany* (Warszawa 1965).

dlaczego nie mielibyśmy to zwiększać się, to zmniejszać, żeby oglądać świat w coraz to nowy sposób [...]. Może ciekawie jest być zmniejszonym, byle nie na stałe. Na przykład mucha musi bać się wszystkich większych od siebie istot. W *Guciu zaczarowanym* na szczęście wszystko kończy się dobrze i Guccio wraca do swojej zwykłej postaci¹⁷.

Paweł Graff dowodzi:

dla Miłosza być Guciem zamienionym w muchę to przekraczać czas (jednoczesność młodości i starości), przestrzeń (wpisywać ogromne w mikroskopijne) i doświadczenie (poznawać w skali niedanej ludzkemu istnieniu). To szansa na zrozumienie zasady, istoty bytu; szansa niemożliwa niestety do ziszczenia¹⁸.

Swoisty dalszy ciąg *Gucia zaczarowanego* w postaci wierszowanej *Myrmekologii* ułożył też Tadeusz Różewicz – to nie tylko ślad inspiracji dziełkiem Urbanowskiej, ale przede wszystkim autorski namysł nad istotą bytu, egzystencji i teodycei, a w szczególności polemika z wizją dzieciństwa zaprezentowaną w tomiku *Gucio zaczarowany* Miłosza¹⁹. Jak podkreśla Elżbieta Sidoruk, *Myrmekologia* stanowi utwór satyryczny o wyraźnie dydaktycznym charakterze (o czym mówił sam Różewicz), „demaskujący stereotypowe przekonanie o niewinności dzieci”²⁰.

Wykreowany przez Urbanowską bohater zamieniony w muchę rozbudził wyobraźnię Miłosza, Iwaszkiewicza czy Różewicza, ale też czytelników i pisarzy końca XIX wieku. Badacze wskazują przede wszystkim Erazma Majewskiego i jego powieść *Doktor Muchołapski* z 1890 r., opartą na identycznym, jak w pozytywistycznym bestsellerze, motywie zminiaturyzowanego człowieka w świecie natury²¹, oraz Marię Julię Zaleską, która w baśni *Niezgodni królewicze i królowa perłowego pałacu* z 1889 r. zastosowała analogiczny pomysł fabularny snu dziecięcego, przy czym „we śnie dziecięca bohaterka zostaje postawiona w trudnej dla siebie sytuacji”²².

Warto jednak uzupełnić ten wykaz intertekstualnych nawiązań do *Gucia zaczarowanego* o nazwiska twórców dotąd nieuwzględnianych bądź rzadko przywoływanych w badaniach nad recepcją powieści²³. Zainteresowała się nią bowiem także zapomniana literatka młodopolska Faustyna Morzycka:

popularnie zwana Siłaczką lub Nałęczowską Siłaczka, o której mówi się i pisze w związku z działalnością

¹⁷ Cz. Miłosz, przedmowa w: Z. Urbanowska, *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*. Wrocław 1989, s. 7. Dalej do tego wydania powiastki odsyłam skrótem U. Stosuję również skrót M do pozycji: F. Morzycka, *Sen Józia. Z powieści Z. Urbanowskiej „Gucio zaczarowany” przerobiła F. M.* Warszawa 1891. Liczby po skrótach wskazują stronicę.

¹⁸ P. Graff, *Małe muchy – duże sprawy. (Owad jako przedmiot literaturoznawczy)*. W zb.: *Twórczość niepozorna. Szkice o literaturze*. Red. J. Grądział-Wójcik, A. Kwiatkowska, L. Marzec. Kraków 2015, s. 295.

¹⁹ Zob. E. Ledóchowicz, *Gucio odczarowany*. W zb.: *Dlaczego Różewicz. Wiersze i komentarze*. Red. J. Brzozowski, J. Poradecki. Łódź 1993. Zob. też Kraskowska, *op. cit.*, s. 39. – E. Wesołowska, *Gucio i inni trudni chłopcy: w świecie magii i przyrody. Refleksje po lekturze*. W zb.: *(Od)nowa Urbanowska*, s. 111–113.

²⁰ E. Sidoruk, *Przepisywanie jako element strategii satyrycznej*. W zb.: *Literatura prze-pisana. T. 2: Od zapomnianych teorii do kryminału*. Red. A. Izdebska, A. Przybyszewska, D. Szajnert. Łódź 2016, s. 201.

²¹ Zob. Kraskowska, *op. cit.*, s. 16–18.

²² Leszczyński, *op. cit.*, s. 9.

²³ Wyjątkiem jest adnotacja *Muchy* (*op. cit.*, s. 32), która w artykule przywołała *Sen Józia* F. Morzyckiej jako adaptację *Gucia zaczarowanego*.

Stefana Żeromskiego w Nałęczowie w latach 1890–1892 oraz 1905–1908. Prawdopodobnie stała się wzorem dla pisarza i bohaterką jego noweli²⁴.

Autorka ta próbowała przybliżyć i popularyzować w szerszych kręgach społeczeństwa polskiego (zwłaszcza wśród ludu) historię Polski, biografie słynnych osób, walory przyrodnicze różnych państw, a w szczególności wartościowe i ważne dzieła literackie (zarówno polskie, jak i obce) w formie skrótów, opracowań, parafraz literackich, adaptacji dostosowanych do możliwości odbiorczych czytelnika ludowego. Spod jej pióra wyszły skrócone i przerobione wersje utworów Elizy Orzeszkowej (*W zimowy wieczór*), Józefa Ignacego Kraszewskiego (*Stara baśń*), Bolesława Prusa (*Placówka*), ale też tekstów dla dzieci i młodzieży, np. *Robinsona Crusoe* Daniela Defoe (*Przygody Robinsona*, skróciła F. M., 1891) czy *Pójdźcie, o dziatki* (zbiorek wierszy Adama Mickiewicza dla dzieci i młodzieży, 1899)²⁵.

W roku 1891 Morzycka wydała w taniej biblioteczce *Sen Józia*, ze znamienym podtytułem: *Z powieści Z. Urbanowskiej: „Gucio zaczarowany” przerobiła F. M.* Utwór ten cieszył się, tak jak pozytywistyczny pierwowzór, dużym powodzeniem (do roku 1918 miał trzy wydania), a jego popularyzatorem było m.in. Towarzystwo Szkół Ludowych. Mimo wyrażonej *expressis verbis* deklaracji „przerobienia” powieści fantastycznej autorstwa Urbanowskiej wersja młodopolskiej pisarki zawiera wiele podobieństw konstrukcyjno-fabularnych oraz treściowych. Morzycka zapożyczyła temat przemiany dziecka w zwierzę – a konkretnie w muchę – z towarzyszącą temu konwencją snu. Głównym bohaterem zaś, tak jak w pierwowzorze, jest mały chłopiec. Tytuł oraz imię bohatera zostały jednak zmienione. Autorka skróciła pierwowzór z 14 do 10 rozdziałów, przy czym nadała im prawie identyczne (lub tylko lekko zmodyfikowane) tytuły. W zakresie fabularno-treściowym zachowała wiele fragmentów w takiej samej lub skróconej postaci. Z drugiej zaś strony zrezygnowała z licznych elementów opisowych, partii o wydźwięku moralistyczno-dydaktycznym, a także z ustępów o charakterze religijnym.

Morzycka zmieniła i skróciła zwłaszcza początek utworu, nie zamieszczając trzech pierwszych rozdziałów, które w pierwowzorze zapowiadały akcję właściwą i moment przemiany bohatera w muchę²⁶. Stanowiły one realistyczną charakterystykę protagonisty – Gucia, i zaczynały się słowami: „Guciowi H. nic nie brakowało do szczęścia, a jednak, dziwna rzecz, nie był szczęśliwym!” (U 9). Młodopolska autorka wprowadziła za to już w pierwszym ustępie skonwencjonalizowany zwrot baśniowy: „Za dziewiątą górą, za dziesiątą rzeką żył sobie chłopiec jak malowanie. Na imię było mu Józek” (M 1), uwydatniający nieokreślony czas i nieokreślone miejsce akcji, czyli uniwersalność przekazu. Zmianie uległ również sam bohater (choć wciąż jest nim dorastający chłopiec), ale też jego status społeczny. Józio wy-

²⁴ B. Wałęciuk-Dejneka, *Morzycka Faustyna*. Na stronie: <https://zapomnianepisarkipolskie.uws.edu.pl/pisarki?view=article&id=22:morzycka-faustyna&catid=20:pisarki> (data dostępu: 3 I 2025).

²⁵ Obszerniejszą listę skrótów i „przeróbek” literackich dokonywanych przez Morzycką przedstawiła Wałęciuk-Dejneka (*op. cit.*). Warto zwrócić uwagę, że Morzycka często używała słowa „przeróbka” w odniesieniu do swoich parafraz utworów literackich, niejednokrotnie w listach prosząc autorów dzieł o zgodę na publikację.

²⁶ Mowa o następujących brakujących rozdziałach *Gucia zaczarowanego*: *Kto jest Guccio i dlaczego się nudzi*; *Guccio obchodzi swoje imieniny*; *Gucia spotykają aż dwie niespodzianki* – zob. U.

wodzi się z ludu, w przeciwieństwie do pochodzącego z bogatej rodziny ziemiańskiej Gucia. Ten ostatni to wyraźnie negatywny bohater. Jego główny grzech – lenistwo – stał się przyczyną zasłużonej kary (na miarę pedagogiki pozytywistycznej) i przemiany w muchę. Józek zaś jest dzieckiem natury, wychowanym na epopei Adama Mickiewicza, zafascynowanym przyrodą tak bardzo, że „bywało, nie popędzał krów, nie je chleba: tak się zapatrzył na piękne słonko, błyszczącą rosę, na zieloną łąkę, utkaną kwiatami, na strumyk, płynący het, za doliną...” (M 1). Stąd obszerne fragmenty mówiące o wędrówkach bohatera w celu poznania obyczajów poszczególnych zwierząt i ptaków przeplatają się w *Śnie Józia* z ustępami z *Pana Tadeusza*. Narratorka relacjonuje zatem, iż Józio „wiedział, jak »dziecioł na jedlinie stuka z lekka i dalej odlatuje, ginie; schował się, ale dziobem nie przestaje pukać – jak dziecko, gdy schowane woła, by go szukać«” (M 2).

Morzycka w „przeróbce” *Gucia zaczarowanego* zmieniła wartościowanie dziecięcego bohatera i tym samym jego magicznej przemiany w muchę. Przesunęła akcenty z pozytywistycznego dydaktyzmu w stronę młodopolskiego naturocentryzmu i ludowości. Józio marzył, by stać się owadem, Gucio zaś w złości wypowiedział życzenie: „Wolałbym być muchą, niż wieść takie nędzne życie!” (U 33). Ramy w obu narracjach tworzy sen, w trakcie którego protagoniści spotykają się z wróżką. To ona, za pomocą magicznej różdżki, dokonuje przemiany, choć w przypadku Gucia czyni ją za karę, natomiast w przypadku Józia – w nagrodę. W konsekwencji obaj bohaterowie, choć zamienieni w muchę i mający niejednokrotnie analogiczne baśniowe przygody w świecie przyrody, a nawet taki sam wygląd i magiczne rekwizyty (np. czerwoną czapeczkę), otrzymują inny status. Gucio to bowiem „człowiek pokutujący” (U 39), Józio zaś – „człowiek zaczarowany” (M 7).

Warto podkreślić, że również kreacja wróżki w *Śnie Józia* odchodzi od dydaktyczno-moralizatorskiego ujęcia, wpisując się w witalny i rustykalny obraz świata. W *Guciu zaczarowanym* była ona mentorką, dlatego też pouczała, wymierzała sprawiedliwość. Wykreowana została na srogą i niezbyt urodziwą staruszkę: „twarz miała mocno pomarszczoną, wystającą brodę i ogromny nos, na którym opierały się szkła okularów” (U 34). Przypominała raczej ludowe wyobrażenie czarownicy bądź śmierci – kostuchy, na co wskazywała także „długa jej szata, czarna jak noc” (U 34). W opowieści Morzyckiej przeciwnie – wystylizowana jest na wzór zantropomorfizowanej wiosny czy emanującej pięknem i radością witalnej matki-natury, obdarzającej świat fauną i florą. W opisie tej postaci przeważa obrazowanie „podszyte” dziecięcą wyobraźnią i deminutywami: „Nad głową jej lśni słońce, księżyc i gwiazdy [...], a z fartuszek wylatuje cały rój motyli, błyszczących żuczków i muszek” (M 4).

Z tendencją łagodzenia pozytywistycznego wzorca powieści fantastycznej współgra również eliminowanie, przez młodopolską autorkę, scen zawierających przykłady okrucieństwa ludzi względem zwierząt, które niejednokrotnie przywołała Urbanowska. Nie ma zatem w „przeróbce” Morzyckiej obrazu krwawej rzezi wróbli za króla pruskiego Fryderyka Wielkiego, brakuje też napomnień wzywających człowieka do szacunku dla świata przyrody i do opieki nad zwierzętami. Są za to przykłady „sycenia się” małego bohatera pięknem natury oraz zachwyty nad pracowitością wszelkich stworzeń. Tylko czasem pobrzmiewa w nich ton pedagogiczny, jak w scenie kończącej wizytę u wróbli, kiedy Józio powtarza wiernie za pozytywistycznym Guciem przysięgę, w imię której zobowiązuje się opiekować ptakami zimą i dokarmiać je kruszynami chleba (zob. M 15; U 55).

Autorka *Snu Józia* wyjątkowo pozostawia fragmenty z dziełka Urbanowskiej ukazujące walkę o byt i okrucieństwo samych zwierząt. Wymowny jest obraz słowika rozszarpanego przez kota (u Urbanowskiej pod krzakiem róży, u Morzyckiej pod krzakiem agrestu). Ale i w tym zakresie widać różnice i znaczące skróty. Problematyka śmierci słowika w pierwowzorze miała charakter bardziej symboliczny. Stymulowała protagonistę do przemyśleń nad znikomością własnego życia, jego sensem w odniesieniu do Boga jako stwórcy świata i człowieka oraz do własnej rodziny, którą młody bohater zawiódł.

Łagodzenie przesłania moralnego ma miejsce również wówczas, gdy Morzycka, śladem Urbanowskiej, opisuje życie pszczoł oraz ul jako idealną wspólnotę, rodzinę, ale też trutnia wystylizowanego na intruza i próżniaka. Wspomina wtedy o tym, że truteń zostanie wygnany, gdyż „nie lubi pracować” (M 48). W pierwowzorze Urbanowskiej obrazowaniu postaci trutnia towarzyszyły jednak rozbudowane refleksje odautorskie dotyczące próżniactwa, a także przestroga: „Próżniak niewart żyć na świecie” (U 104). Morzycka nie tylko pomija moralistyczną przestrożę, lecz również rezygnuje z analogii protagonista–truteń, będącej przyczyną wyrzutów sumienia i przemiany duchowej Gucia.

Istotną transformację w *Śnie Józia* stanowi rezygnacja z religijnego kontekstu utworu, a tym samym z sakralnego przesłania. Autorka konsekwentnie pomija kluczowe ustępy pozytywistycznej powieści przemawiające za religijnością głównego bohatera – dorastającego chłopca. Objawiała się ona m.in. poczuciem winy za popełnienie grzechu lenistwa czy choćby partiami modlitewnymi, towarzyszącymi pokutnej peregrynacji protagonisty. Będąc w krainie przyrody (swoistym dziecięcym czyśćcu), Gucio modlił się wielokrotnie i błagał Boga o litość oraz o szybki powrót do ludzkiej postaci i do domu, za którym tęsknił. Narrator relacjonował: „Z ciężkim westchnieniem zabrał się do pacierza, polecając Bogu swój los i prosząc Go o skrócenie pokuty” (U 61). Morzycka rezygnuje też z, ważnego w pierwowzorze, motywu obrazu Matki Bożej Częstochowskiej – materialnego śladu religijności rodziny Gucia, lecz również symbolu polskości, patriotyzmu i przywiązania do tradycji katolickiej²⁷.

W powieści Urbanowskiej także natura stanowiła ożywione dzieło Boga oraz czynnie uczestniczyła w przemianie i nawróceniu Gucia z próżniactwa w stronę takich cnót, jak pracowitość, szacunek, odpowiedzialność. Stąd z ust poszczególnych zantropomorfizowanych zwierząt padały słowa czci i wdzięczności względem Stwórcy, ale i sama praca została wpisana w kontekst sakralnego wymiaru świata, gdzie trzeba działać dla dobra swojego i innych. Na słowa Gucia: „Czy się panu ta robota nie przykrzy? Jeżeli cię nikt nie pilnuje, to mógłbyś sobie często odpoczywać”, kret odpowiedział: „Nikt nie pilnuje [...], ale widzi mnie Bóg, którego oko przenika wszystkie skrytości [...]. Kto nic nie robi, niewart żyć” (U 43). Kolejni napotkani przez Gucia-próżniaczka bohaterowie wtórowali słowom kreta. Tym samym pokutna peregrynacja małego protagonisty do świata natury, gdzie każdy pracuje na chwałę Boga i innych stworzeń, miała w powieści Urbanowskiej również swe apo-

²⁷ W powieści Urbanowskiej symboliczne znaczenie ma obraz domu jako świętości, rezerwuaru tradycyjnych wartości chrześcijańskich. Ważne miejsce zajmują w nim jego mieszkańcy, ale także pamiątki, rekwizyty, sprzęty czy święte obrazy. Obraz Matki Bożej Częstochowskiej ulokowany jest w miejscu szczególnym – nad drzwiami wejściowymi. Symbolizować to może granicę między *sacrum* a *profanum* (tak rozumiany dom sytuuje się po stronie *sacrum*). Zob. U 58–61.

geum. Momentem kulminacyjnym było błagalne wołanie Gucia, usunięte w wersji Morzyckiej: „Brzydę się moim próżniactwem, chcę pracować i być użyteczny. Niech i ja też czymś będę. Pracy! Pracy daj mi, o, Boże!” (U 118). Istotną rolę w procesie przemiany duchowej bohatera pełniła zarówno końcowa modlitwa wstawiennicza matki Gucia nad grobem jego przedwcześnie zmarłych braci. Także tej sceny i całego rozdziału 8 i 9 zabrakło w *Śnie Józia*.

W opowieści o chłopcu zamienionym w muchę młodopolska literatka wyekspozowała nie grzeszną naturę dziecka z wyższych sfer oraz drogę jego inicjacji moralnej (co uczyniła Urbanowska), lecz witalizm, zachwyt dziecka z ludu nad fenomenem i pięknem natury, objawiający się uniwersalnym pragnieniem przekraczania czasu, przestrzeni, wzbijania się coraz wyżej, „do gwiazd i słońca” (M 52). Pozytywistyczny Gucio-próżniaczek przeistacza się zatem w młodopolską figurę dziecka natury. Autorka dokonała fabularnych cięć i skrótów *Gucia zaczarowanego*, adaptując go do możliwości odbiorczych czytelnika ludowego. Jak było wspomniane, nie ma w młodopolskiej „przeróbce” ustępów o charakterze moralistyczno-dydaktycznym oraz religijnym (w duchu chrześcijaństwa). Morzycka zaproponowała więc „zlaicyzowaną” wersję baśni, co może dziwić współczesnego badacza i czytelnika. Wszak *Sen Józia* wydano w 1891 roku, 8 lat po ukazaniu się dziełka Urbanowskiej, w czasie przemian światopoglądowych i estetycznych, które dały wyraz symbolizmowi, modernizmowi, większej waloryzacji świata duchowego i religijnego²⁸. Z pierwowzoru pozostawiła za to młodopolska autorka główny zrąb fabularny oparty na motywie śniącego dziecka, szereg partii opisowych odnoszących się do życia zwierząt, zarówno podziemnych, jak i naziemnych, latających czy wodnych, a nade wszystkim owadów, np. much czy pszczoł. Zwłaszcza przedstawienie życia tych ostatnich współgrało z ważnym przesłaniem obu tekstów – oryginału i „przeróbki” – dotyczącym rangi i wartości pracy w życiu wszelkich stworzeń. Przy czym natura okazała się w obu przypadkach drogowskazem dla człowieka – moralnym (w powieści Urbanowskiej); estetycznym i egzystencjalnym, inspirującym i budzącym zachwyt (w wersji Morzyckiej).

Abstract

ANNA NOSEK University of Białystok
ORCID: 0000-0002-1231-6964

ZOFIA URBANOWSKA'S "GUCIO ZACZAROWANY" ("ENCHANTED GUCIO") AND ITS YOUNG POLAND ADAPTATION BY FAUSTYNA MORZYCKA

As its subject, the sketch performs an analysis of Zofia Urbanowska's positivistic best-seller for children entitled *Gucio zaczarowany* (*Enchanted Gucio*) from the point of view of its readers' reception as well as the literary and critical one. The novel served as an inspiration for the 19th and 20th century writers, and was many a time edited and paraphrased anew. To accomplish her goal, the author of the paper examines Faustyna Morzycka's forgotten piece *Sen Józia* (*Little Joseph's Dream*), a Young Poland adaptation of *Enchanted Gucio*, in reference to its original.

²⁸ Decyzja nieuwzględniania kontekstu religijnego w *Śnie Józia* umotywowana była zatem prawdopodobnie względami osobistymi autorki.